

Sygn. akt **IC 789/15**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 czerwca 2016 r.**

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Grzegorz Tyliński

Protokolant sekr. sąd. Agnieszka Skolimowska

po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2016 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa **G. B., R. B. (1) i M. B.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

1) zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz G. B. kwotę 100 000 zł (sto tysięcy zł) tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami w wysokości ustawowej liczonymi od kwoty 80 000 zł (osiemdziesiąt tysięcy zł) od dnia 7 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy zł) od dnia 27 lipca 2015 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy zł) tytułem odszkodowania wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za okres od dnia 7 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty;

2) zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz R. B. (1) kwotę 60 000 zł (sześćdziesiąt tysięcy zł) tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami w wysokości ustawowej liczonymi od kwoty 30 000 zł (trzydzieści tysięcy zł) od dnia 7 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 30 000 zł (trzydzieści tysięcy zł) od dnia 27 lipca 2015 r. do dnia zapłaty;

3) zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz M. B. kwotę 60 000 zł (sześćdziesiąt tysięcy zł) tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami w wysokości ustawowej liczonymi od kwoty 30 000 zł (trzydzieści tysięcy zł) od dnia 7 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 30 000 zł (trzydzieści tysięcy zł) od dnia 27 lipca 2015 r. do dnia zapłaty;

4) w pozostałym zakresie powództwa oddala;

5) stosunkowo rozdziela koszty postępowania przyjmując, iż:

a. G. B. wygrała sprawę w 6/7 zaś (...) Spółka Akcyjna w W. w 1/7;

b. R. B. (1) wygrał sprawę w 3/4, zaś (...) Spółka Akcyjna w W. w 1/4;

c. M. B. wygrał sprawę w 3/4, zaś (...) Spółka Akcyjna w W. w 1/4

- pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów Referendarzowi sądowemu.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 lipca 2015 r. powodowie G. B., R. B. (1) i M. B. wystąpili przeciwko pozwanemu (...) S.A. w W. wnosząc o zasądzenie na rzecz G. B. kwoty 100 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 80 000 zł od dnia 6 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty i od kwoty 20 000 zł od dnia

25 lipca 2015 r. do dnia zapłaty, na rzecz R. B. (1) kwoty 80 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 30 000 zł od dnia 6 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty i od kwoty 50 000 zł od dnia 25 lipca 2015 r. do dnia zapłaty oraz na rzecz M. B. kwoty 80 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 30 000 zł od dnia 6 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty i od kwoty 50 000 zł od dnia

25 lipca 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za śmierć ich syna i brata. Powódka G. B. wniosła również o zasądzenie na rzecz kwoty 40 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej spowodowanej śmiercią syna. Powodowie zażądali także zasądzenia na ich rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 24 października 2004 r. miał miejsce wypadek samochodowy spowodowany przez sprawcę posiadającego wykupione u pozwanego ubezpieczenie OC, wskutek którego śmierć poniósł N. B., będący synem powódki G. B. oraz bratem powodów R. B. (1) i M. B.. Podano, że zmarły był najstarszym synem powódki, a po śmierci jej męża pełnił rolę głowy rodziny, opiekował się nią i stanowił podporę w życiu. Podkreślono, że po śmierci syna powódka doświadcza bólu i osamotnienia, a jej żaloba jeszcze się nie zakończyła. W dalszej kolejności wskazano, że powodów R. B. (1) i M. B. łączyła ze starszym bratem N. silna więź emocjonalna, która wskutek jego tragicznej śmierci została zerwana, co spowodowało u nich znaczne cierpienie oraz utratę motywacji i energii życiowej. Jako podstawę prawną dochodzonych przez powodów roszczeń o zadośćuczynienie wskazano art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Uzasadniając dochodzone przez powódkę roszczenie odszkodowawcze podkreślono, że tworzyła ona wraz z synem N. wspólne gospodarstwo domowe. Podano, że syn N. wspierał ją finansowo oraz pomagał jej we wszelkich czynnościach domowych. Wskazano, że wraz z jego śmiercią utraciła możliwość uzyskania z jego strony wsparcia ekonomicznego i duchowego.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz od powodów kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew wskazano w pierwszej kolejności, że pozwany kwestionuje możliwość dochodzenia przez powodów roszczeń o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek śmierci syna i brata na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i

art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Podniesiono również, że dochodzone przez powodów kwoty zadośćuczynień są nieadekwatne do rozmiaru doznanej przez nich krzywdy wywołanej śmiercią N. B.. Podniesiono nadto, iż ubezpieczyciel wypłacił już G. B. kwotę 23 610 zł tytułem odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., co wyczerpuje jej roszczenia z tego tytułu.

Na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przez strony Sąd Okręgowy uznał następujące okoliczności za udowodnione:

W dniu 24 października 2004 r. w miejscowości P. doszło do wypadku drogowego, w którym J. O. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,9 promila alkoholu we krwi) i prowadząc samochód osobowy marki P. (...) o nr rej. (...), na oznakowanym znakami pionowymi i poziomymi skrzyżowaniu dróg, wjeżdżając z drogi podporządkowanej na drogę z pierwszeństwem przejazdu nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu prawidłowo samochodem osobowym marki P. (...) o nr rej. (...) N. B., przez co doprowadził do zderzenia się pojazdów, na skutek czego N. B. poniósł śmierć na miejscu. W chwili wypadku N. B. miał 26 lat. Podróżował prywatnie do brata ciotecznego. Wyrokiem z dnia 20 maja

2011 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 26/08 Sąd Rejonowy w Przasnyszu uznał J. O. za winnego popełnienia ww. czynu i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności, a nadto orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów na okres 6 lat. Wyrokiem z dnia 12 września 2012 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II Ka 267/12 Sąd Okręgowy w Ostrołęce utrzymał w mocy ww. wyrok Sądu Rejonowego w Przasnyszu, uznając apelację oskarżonego za oczywiście bezzasadną. Przez cały czas trwania procesu karnego G. B. jeździła na kolejne rozprawy, pomimo, że siedzibę sądu i miejsce jej zamieszkania dzieli odległość 100

km (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z wyroku Sądu Rejonowego w Przasnyszu wraz z uzasadnieniem – karty 899-900 i 910-928 oraz wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce – karta 950 załączonych akt karnych Sądu Rejonowego w Przasnyszu o sygn. II K 26/08, a nadto aktu zgonu – karta 26 akt sądowych oraz dowodu z przesłuchania stron, ograniczonego do przesłuchania powódki G. B. – karty 159-162 akt sądowych i powoda M. B. – karty 164-166 akt sądowych).

N. B. urodzony w (...) r. był najstarszym synem G. B. urodzonej w (...) r. oraz bratem R. B. (1) urodzonego w 1979 r. i M. B. urodzonego w (...) r. Kiedy w 1999 r. zmarł mąż G. B. oraz ojciec R. B. (1) i M. B., N. B. przejął pieczę nad całą rodziną. N. B. „zastępował” G. B. męża, a braciom ojca. Matka uważała go za głowę rodziny i miała w nim oparcie. G. B. pracowała na zmiany jako pielęgniarka i osiągała miesięczne wynagrodzenie w kwocie około 2 000 zł netto. Gotowała synom posiłki. Rodzina starała się jeść wspólnie przynajmniej jeden posiłek dziennie. Rodzina spędzała wspólnie święta (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z odpisów skróconych aktów urodzenia – karty 55, 57 i 59 akt sądowych oraz dowodu z przesłuchania stron, ograniczonego do przesłuchania powódki G. B. – karty 159-162 akt sądowych, powoda R. B. (1) – karty 162-164 akt sądowych i powoda M. B. – karty 164-166 akt sądowych).

W dacie śmierci N. B. był kawalerem. Mieszkał razem z matką i braćmi w domu rodzinnym. Przez 2 lata miał partnerkę z którą jednak się rozstał. N. i jego partnerka nie mieli konkretnych planów co do założenia rodziny i posiadania dzieci. Od 6 lat pracował w Policji w stopniu starszego sierżanta. Jesienią 2004 r. miał otrzymać awans. Pracował na zmiany. Wspierał matkę finansowo dokładając się do domowego budżetu w kwocie 700-800 zł miesięcznie. Naprzemiennie z matką opłacał rachunki za media (raz płaciła matka, raz on). Przez okres trzech lat spłacał samochód, który wcześniej zakupiła matka. Mieli wspólną lodówkę i robili wspólnie zakupy. G. B. liczyła na to, że syn będzie wspierał ją także w przyszłości. Bracia N. B. nie partycypowali w domowym budżecie (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodu z przesłuchania stron, ograniczonego do przesłuchania powódki G. B. – karty 159-162 akt sądowych, powoda R. B. (1) – karty 162-164 akt sądowych i powoda M. B. – karty 164-166 akt sądowych).

G. B. dowiedziała się o śmierci N. B. od syna M., który pojawił się w domu w towarzystwie (...), w tym przełożonego N.. Przed przekazaniem matce tragicznej wiadomości M. B., obawiając się o jej zdrowie (kilka lat wcześniej przeszła zawał serca) wezwał karetkę pogotowia. Karetka zabrała G. B. do szpitala. Po wykonaniu odpowiednich badań została wypisana do domu. Następnego dnia pojechała z przełożonym N. na K. w celu odebrania odznaki i legitymacji syna. Wspólnie odwiedzili również miejsce wypadku. Z uwagi na śmierć syna przez następne dwa tygodnie przebywała na urlopie. Miała problemy z zasypianiem. W początkowym okresie po śmierci syna codziennie odwiedzała jego grób. Nie korzystała z pomocy psychologicznej. Wsparcia udzielał jej lekarz pracujący z nią w tym samym zakładzie opieki zdrowotnej, który przeprowadzał z nią rozmowy, w czasie których mogła się „wyplakać”. Nie zażywała leków psychotropowych, a jedynie ogólnodostępne preparaty ziołowe na stres. W poradeniu sobie z traumą po śmierci syna pomagał jej fakt, że podejmowała pracę na której się koncertowała. Przez długi czas nie wchodziła do pokoju zmarłego syna (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodu z przesłuchania stron, ograniczonego do przesłuchania powódki G. B. – karty 159-162 akt sądowych, powoda R. B. (1) – karty 162-164 akt sądowych i powoda M. B. – karty 164-166 akt sądowych).

W momencie śmierci N. B. R. B. (1) miał (...)lat. Pracował dorywczo jako ochroniarz oraz w barze jako zaopatrzeniowiec uzyskując miesięczne wynagrodzenie w kwocie 700-800 zł, które przeznaczał na własne potrzeby. Z bratem N. łączyły go bardzo dobre więzi. W razie potrzeby brat N. udzielał mu pomocy finansowej. R. B. (1) i N. B. mieli wspólne zainteresowania w postaci motoryzacji i piłki nożnej. Obaj grali w osiedlowej drużynie piłkarskiej, która brała udział w osiedlowych rozgrywkach. Wyjeżdżali wspólnie na weekendy do rodziny oraz na wakacje nad morze. W 2000 r. R. B. (1) rozpoczął odbywanie kary pozbawienia wolności. Brat N. odwiedzał go w zakładzie karnym wraz z bratem M. 4-5 razy w roku. R. B. (1) dowiedział się o śmierci brata telefonicznie od matki. Przebywał wówczas w zakładzie karnym. Nie korzystał z pomocy psychologicznej, ale podawano mu leki. Nie chciał ujawniać na zewnątrz swoich negatywnych emocji i przeżywanego bólu. Nie mógł się „wyplakać”, gdyż bał się, że inni osadzeni dowiedzą się, iż jego brat był Policjantem. Na pogrzeb brata był konwojowany. Do dnia pogrzebu miał problemy ze snem. W 2006 r. R. B. (1) zakończył odbywanie kary pozbawienia wolności oraz poznał swoją przyszłą żonę. Po opuszczeniu zakładu

karnego zamieszkał z matką i bratem. Dokładał się do rachunków za media. W 2009 r. R. B. (1) ożenił się, a w 2010 r. przyszła na świat jego córka. W 2015 r. R. B. (1) wyprowadził się domu rodzinnego i zamieszkał wraz ze swoją rodziną z w zakupionym na kredyt mieszkaniu znajdującym się w tym samym bloku (piętro niżej). Od 2007 r. R. B. (1) pracuje w piekarni w charakterze pomocnika kierowcy. Świadczy pracę w porze nocnej. Jego żona także pracuje. Pomocy w opiece nad córką udziela im G. B., która odwozi i przywozi ją z przedszkola. R. B. (1) ciepło wspomina zmarłego brata. Wspomnienia o bracie pojawiają się u niego szczególnie, gdy odwiedza jego grób oraz w święta. R. B. (1) nie udziela matce pomocy materialnej (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodu z przesłuchania stron, ograniczonego do przesłuchania powódki G. B. – karty 159-162 akt sądowych, powoda R. B. (1) – karty 162-164 akt sądowych i powoda M. B. – karty 164-166 akt sądowych).

Na dzień śmierci R. B. (2) M. B. miał (...) lat. Mieszkał w domu rodzinnym, ale nie dokładał się do domowego budżetu. Kiedy M. B. ukończył 16 lat brat N. wszędzie go zabierał ze sobą, m.in. na dyskoteki. M. B. obracał się w kręgu znajomych N. B.. Bracia mieli wspólne zainteresowania w postaci piłki nożnej. Grali razem w drużynie osiedlowej, przy czym z uwagi na to, że M. był znacznie młodszy, grał jedynie z doskoku. N. B. zaraził brata M. pasją do motorów. W wieku (...) lat M. B. zrobił prawo jazdy na motor. N. B. był wzorem dla najmłodszego brata, który za jego namową chciał iść w jego ślady i pracować w Policji. M. B. zamierzał zakończyć swoją edukację po maturze, jednak N. B. radził mu, aby przed podjęciem pracy w Policji ukończył studia, co pozwoli mu szybko awansować. M. B. liczył na to, że brat pomoże mu w karierze w Policji, co go jeszcze bardziej motywowało. M. B. podjął studia zaoczne w Wyższej Szkole (...) w P. na kierunku pedagogika (specjalizacja resocjalizacja) i pracował dorywczo w serwisie samochodowym osiągając miesięczne wynagrodzenie w kwocie 600-700 zł. N. B. pomagał mu finansowo w opłaceniu czesnego i kosztów dojazdów do na uczelnię. M. B. dowiedział się o śmierci brata telefonicznie od brata ciotecznego oraz od kolegi brata z Policji. Do czasu pogrzebu nie docierało do niego, że brat nie żyje. Nie mógł wtedy spać. Po pogrzebie zaczął nadużywać alkoholu. Nie przyjmował leków na stres. Po śmierci brata stracił zainteresowanie motorami. M. B. ukończył studia w 2006 r. Po studiach nadal pracował na umowę zlecenie. W 2011 r. M. B. ożenił się. W 2012 r. został zatrudniony na pełny etat w serwisie (...). Nigdy nie podjął pracy w Policji. Od chwili ukończenia studiów zaczął wspierać finansowo matkę m.in. poprzez opłacanie części rachunków. W listopadzie 2013 r. urodziła mu się córka. Obecnie M. B. wraz z żoną i dzieckiem mieszka w domu rodzinnym. M. B. opłaca rachunki za media. Zakupy robi zarówno M. B. jak i jego matka. M. B. do dzisiaj utrzymuje znajomość z kolegami brata N., których poznał za jego życia (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodu z przesłuchania stron, ograniczonego do przesłuchania powódki G. B. – karty 159-162 akt sądowych, powoda R. B. (1) – karty 162-164 akt sądowych i powoda M. B. – karty 164-166 akt sądowych).

R. B. (1) i M. B. wyjeżdżają wspólnie na wakacje oraz na weekendy do rodziny (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodu z przesłuchania stron, ograniczonego do przesłuchania powódki powoda R. B. (1) – karty 162-164 akt sądowych i powoda M. B. – karty 164-166 akt sądowych).

Aktualnie stan emocjonalny G. B. jest dobry, chociaż nadal nie pogodziła się ze śmiercią syna. W związku ze śmiercią syna nie korzysta z pomocy psychologicznej. Od śmierci syna G. B. nie lubi świąt Bożego Narodzenia, gdyż wtedy wracają wspomnienia związane z tym wydarzeniem. G. B. wspomina syna w czasie różnych świąt i uroczystości rodzinnych oraz w rocznice jego śmierci. Gdy wspomina syna odczuwa żal i ma poczucie niesprawiedliwości. Odwiedza grób syna jeden lub dwa razy w miesiącu. Obecnie pobiera emeryturę w wysokości 1 541 zł oraz pracuje 2 razy w tygodniu na umowę zlecenie osiągając z tego tytułu dochód w wysokości około 600-700 zł, zależnie od ilości dyżurów (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodu z przesłuchania stron, ograniczonego do przesłuchania powódki G. B. – karty 159-162 akt sądowych).

G. B., R. B. (1) i M. B. łączyła z N. B. prawidłowa, bliska więź emocjonalna i stałość kontaktów interpersonalnych. Proces żałoby po śmierci N. B. dotknął wszystkich sfer ich funkcjonowania, tj. zarówno sfery psychicznej, fizycznej jak i emocjonalnej. Proces żałoby przebiegał u nich prawidłowo, trwał od 1 roku do 2 lat i został już zakończony. Obecnie G. B., R. B. (1) i M. B. funkcjonują na stabilnym poziomie psychicznym, bez cech wskazujących na potrzebę interwencji

psychologicznej w związku z tragiczną śmiercią N. B. (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodu z opinii biegłego psychologa J. B. – karty 122-130 akt sądowych).

Na dzień 24 października 2004 r. samochód marki P. (...) o nr rej. (...) był objęty wykupionym w (...) S.A. ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej. W 2009 r. ubezpieczyciel wypłacił na rzecz G. B. kwotę 23 640,10 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu i nagrobka oraz odszkodowania za zniszczony pojazd P. (...). Pismem z dnia 2 grudnia

2014 r. G. B., R. B. (1) i M. B. zgłosili ubezpieczycielowi szkodę będącą następstwem śmierci N. B., domagając się wypłaty na rzecz G. B. kwoty 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwoty 40 000 zł tytułem odszkodowania oraz na rzecz R. B. (1) i M. B. kwot po 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia. W piśmie z dnia 5 grudnia 2014 r. (...) S.A. potwierdził, że tego samego dnia wpłynęło do niego ww. zgłoszenie szkody. Decyzjami z dnia 26 lutego 2015 r. (...) S.A. przyznał G. B. kwotę 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią syna, odmawiając uwzględnienia jej roszczeń w pozostałym zakresie, oraz odmawiając uwzględnienia roszczeń R. B. (1) i M. B.. Pismem z dnia 23 czerwca 2015 r., doręczonym w dniu 26 czerwca 2015 r. G. B., R. B. (1) i M. B. zażądali od ubezpieczyciela wypłaty na rzecz G. B. kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 80 000 zł od dnia 6 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty i od kwoty 20 000 zł od dnia 25 lipca 2015 r. do dnia zapłaty i kwoty 40 000 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 stycznia 2015 r., na rzecz R. B. (1) kwoty 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 30 000 zł od dnia 6 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty i od kwoty 50 000 zł od dnia 25 lipca 2015 r. do dnia zapłaty, a na rzecz M. B. także kwoty 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 30 000 zł od dnia 6 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty i od kwoty 50 000 zł od dnia 25 lipca 2015 r. do dnia zapłaty. G. B. nie otrzymała żadnego zadośćuczynienia od sprawy wypadku (te okoliczności faktyczne zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z pisma z dnia 2 grudnia 2014 r. – karty 37-40, decyzji z dnia 26 lutego 2015 r. – karty 108-122, pisma z dnia 5 grudnia 2014 r. – karta 171, pisma z dnia 23 czerwca 2015 r. wraz z kopertą zawierającą stempel ubezpieczyciela potwierdzający datę otrzymania pisma – karty 9-21 i korespondencji mailowej – karty 182-232 załączonego wydruku akt szkody nr (...) oraz dowodu z przesłuchania stron, ograniczonego do przesłuchania powódki G. B. – karty 159-162 akt sądowych).

Powyższe okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy ustalił na podstawie tak wskazanych dowodów z dokumentów zawartych w aktach niniejszego postępowania oraz w załączonym wydruku akt szkody nr (...), które nie pozostawały ze sobą w sprzeczności i których autentyczności oraz zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy nie zakwestionowała skutecznie żadna ze stron niniejszego postępowania. Wobec niekwestionowania złożonych do akt kserokopii dokumentów brak było podstaw do żądania złożenia wyżej wymienionych dokumentów w oryginale. Podstawę ustaleń faktycznych w sprawie stanowił również dowód z przesłuchania stron, ograniczony do przesłuchania powódki G. B. (karty 159-162 akt sądowych), powoda R. B. (1) (karty 162-164 akt sądowych) i powoda M. B. (karty 164-166 akt sądowych). Depozycje stron były spójne i logiczne oraz korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a przy tym nie zostały w jakimkolwiek zakresie zakwestionowane przez stronę pozwaną, stąd też Sąd uznał je za w pełni wiarygodne.

Ustalenia faktyczne w zakresie charakteru więzi łączącej powodów ze zmarłym, charakteru i rozmiaru cierpień psychicznych powodów będących następstwem śmierci N. B. oraz przebiegu żałoby u powodów Sąd poczynił w oparciu o opinię biegłego psychologa J. B. (karty 122-130 akt sądowych). Wskazana opinia została sporządzona przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie zawodowe w oparciu o dane zawarte w aktach sprawy oraz przeprowadzony z każdym z powodów wywiad podmiotowy. Opinia jest rzeczowa oraz w sposób dokładny i wyczerpujący odpowiadała na zadane biegłemu pytania. Opinia nie budzi zastrzeżeń z punktu widzenia zgodności z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłych, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania i stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Warto przy tym zwrócić uwagę, że żadna ze stron nie kwestionowała wskazanej opinii, co pozwala przyjąć, że obie strony zaakceptowały wnioski z niej wypływające.

Wskazane dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają, w zestawieniu ze sobą tworzą spójny stan faktyczny i brak jest zdaniem Sądu przesłanek do odmówienia im mocy dowodowej w zakresie, w jakim stanowiły one podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części. W niniejszej sprawie powódka G. B. domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane w związku ze śmiercią jej syna N. B. i kwoty 40 000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią syna, natomiast powodowie R. B. (1) i M. B. domagali się zasądzenia na ich rzecz kwot po 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane w następstwie śmierci ich brata N. B.. Na wstępie wskazać trzeba, że przesłanką przyznania zadośćuczynienia i odszkodowania w związku ze śmiercią osoby najbliższej jest przypisanie sprawcy szkody odpowiedzialności deliktowej na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych (art. 415 i nast. k.c.). W rozpoznawanej sprawie podstawą taką jest art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. Z kolei podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela stanowi art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., Nr 392), w myśl którego z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia oraz art. 822 § 4 k.c. zgodnie z którym uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. W tym kontekście podkreślić należy, że pomiędzy stronami bezsporny był fakt istnienia po stronie pozwanego (...) S.A. w W. odpowiedzialności wobec powodów za skutki wypadku z dnia 24 października 2004 r., w którym śmierć poniósł N. B.. Spór dotyczył natomiast zasadności i wysokości zadośćuczynienia oraz odszkodowania należnego powodom z tytułu śmierci syna i brata.

Przechodząc do rozważenia zasadności i wysokości należnego powodom zadośćuczynienia, wskazać trzeba w pierwszym rzędzie, że w niniejszej sprawie, nie znajdzie zastosowania art. 446 § 4 k.c., który w aktualnym stanie prawnym stanowi podstawę do dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Zauważyć bowiem należy, że przywołany przepis został wprowadzony do Kodeksu cywilnego na mocy art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. Przepis ten nie ma jednak zastosowania do krzywd powstałych - jak w rozpoznawanej sprawie - przed 3 sierpnia 2008 r. (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 21 października 2009 r., I PK 97/09, LEX nr 558566 oraz z dnia 10 listopada 2010 r., I CSK 248/10, LEX nr 785610). Nie oznacza to jednak, że osoby które doznały krzywdy na skutek śmierci swoich bliskich wskutek zdarzeń które nastąpiły przed ww. datą nie mają możliwości dochodzenia zadośćuczynienia. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 r.

(III CZP 76/10, LEX nr 604152) wskazał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Powyższe stanowisko Sąd Najwyższy potwierdził w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r. (III CZP 32/11,

OSNC 2012, nr 1 poz. 10) oraz w wyrokach z dnia 11 maja 2011 r. (I CSK 621/10, LEX nr 848128), z dnia 25 maja 2011 r. (II CSK 537/10, LEX nr 846563) i z dnia

15 marca 2012 r. (I CSK 314/11, LEX nr 1164718), a nadto w postanowieniu z dnia 27 czerwca 2014 r. (III CZP 2/14, OSNC 2014/12/124). Wskazane stanowisko jest powszechnie akceptowane także w orzecznictwie Sądów Apelacyjnych (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 24 września 2014 r., I ACa 405/14, LEX nr 1563607, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 października 2014 r., I ACa 475/14, LEX nr 1537487 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 listopada 2014 r., I ACa 718/14, opublikowany na Portalu Orzeczeń Sądów Powszechnych, www.orzeczenia.ms.gov.pl), a Sąd Okręgowy w niniejszym składzie w pełni je podziela. W konsekwencji stwierdzić należy, że roszczenie powodów o zapłatę zadośćuczynienia jest usprawiedliwione co do zasady w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że wbrew twierdzeniom pozwanego, treść przytoczonego już art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych nie wyklucza możliwości dochodzenia zadośćuczynienia przez pośrednio poszkodowanych na skutek śmierci osób najbliższych. We wskazanym przepisie nie zostały w sposób enumeratywny wymienione dobra osobiste, za które przysługuje odszkodowanie od zakładu ubezpieczeń na podstawie umowy ubezpieczenia. Jest w nim jedynie mowa o odpowiedzialności za szkodę, która wynika z bliżej wymienionych w tym przepisie zdarzeń, tj. śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Nie można zatem przyjąć, że odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołanego śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam ponosi odpowiedzialność miałaby być wyłączona bądź też ograniczona w jakimkolwiek zakresie (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 roku, III CZP 93/12, Legalis nr 549663 i Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 10 marca 2015 r., I ACa 1359/14, Legalis nr 1241985).

W myśl art. 24 § 1 k.c., ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków (...). Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Stosownie zaś do treści art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Podkreśla się, że zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Roszczenie to nie ma na celu wyrównania straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia to m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy mający na celu pomoc w odbudowie struktury rodziny i przywrócenie znaczenia każdego z jej członków (co wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 10 maja 2012 r., IV CSK 414/11, LEX nr 1212823, a co Sąd Okręgowy w tym składzie w pełni podziela).

Zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie uzasadnia żądanie zapłaty zadośćuczynienia w razie śmierci osoby bliskiej jest zatem więź emocjonalna (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 479/03, LEX nr 585760), więź rodzinna (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, Legalis nr 344782), czy prawo do życia w rodzinie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, Legalis nr 490934). Jednakże nie każdą więź rodzinną należy automatycznie zaliczać do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/2001, LexPolonica nr 3997272).

W literaturze wskazuje się, że najwyższe zadośćuczynienia powinny być zasądzone na rzecz osób, które na skutek śmierci stały się samotne, bez rodziny. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna natomiast zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego. Roszczenia materialne z tym związane dochodzone są na odrębnej podstawie, jaką stanowi art. 446 § 3 k.c. W każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny.

Nie ulega wątpliwości, że naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 178/10, LEX nr 715515).

Z drugiej strony nie może być kwestionowane, że dobra osobiste układają się w swoistą hierarchię, w której najwyżej usytuowanym jest życie i zdrowie ludzkie, a najsilniejszej ochronie powinna podlegać osoba bezpośrednio dotknięta ich naruszeniem, która przez całe swoje życie w razie doznania uszczerbku na zdrowiu będzie musiała zmagać się z kalectwem, bólem fizycznym, ciężką chorobą. Stąd też nie może być akceptowana sytuacja, w której podobnie jak wartości, pozostające pod ochroną art. 445 § 1 k.c., będą w wymiarze finansowym kompensowane same tylko przeżycia psychiczne będące następstwem śmierci osoby bliskiej. Nie ujmując im rangi, ani prawa domagania się stosownej kompensaty, która powinna złagodzić te ujemne doznania związane z procesem żałoby, w późniejszym zaś okresie poczuciem smutku, pustki, tęsknoty, osamotnienia, trzeba ocenić, że w normalnym toku zdarzeń z czasem ulegają one osłabieniu, a dotknięty nimi bliski osoby zmarłej po przeżytej żałobie adaptuje się do zmienionych warunków życia (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 12 września 2014 r., I ACa 298/11, LEX nr 1511631).

Przenosząc powyższe rozważania na okoliczności faktyczne niniejszej sprawy trzeba przyjąć, że ból jakiego doznała powódka G. B. na skutek śmierci syna, a powodowie R. B. (1) i M. B. wskutek śmierci ich brata jest wartością niemierzalną. W ocenie Sądu Okręgowego, mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca "premiował" osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Kryterium bólu jest więc nieprzydatne w praktyce sądowej i wydaje się słuszne, że Kodeks cywilny nie odwołuje się do niego, zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból. Odczuwanie bólu nie wymaga też dowodu. W związku z tym przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy stosowaniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych a nie wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

W pierwszej kolejności trzeba wskazać, krzywda wywołana śmiercią dziecka oraz rodzeństwa, jest jedną z najbardziej dotkliwych, z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną przez nich w rodzinie. W rozpoznawanej sprawie krzywda jest tym bardziej bolesna, że śmierć N. B. nie była wynikiem zwykłego zdarzenia o charakterze cywilizacyjnym, ale nastąpiła nieoczekiwanie na skutek obrażeń doznanych w wypadku komunikacyjnym zawinionym przez sprawcę, który jak wynika z okoliczności naruszył rudymenarne zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz znajdował się w stanie nietrzeźwości (0,9 promila alkoholu we krwi), co w odczuciu społecznym zwiększa poczucie doznanej przez powodów krzywdy. Godzi się zauważyć, że sprawca wypadku, wyrokiem sądu karnego został skany na karę 4 lat bezwzględnego pozbawienia wolności, co świadczy o tym, iż stopień jego winy oraz społeczna szkodliwość czynu były znaczne. Warto również mieć na uwadze, że kierujący pojazdem marki P. (...) N. B. w żaden sposób nie przyczynił się do powstania szkody, gdyż prowadził swój pojazd w sposób prawidłowy. W przedmiotowej sprawie Sąd wziął również pod uwagę fakt, że śmierć N. B. na skutek obrażeń doznanych w przedmiotowym wypadku miała charakter nagły, tj. zginął on na miejscu zdarzenia, a więc, co oczywiste, powodowie nie mieli możliwości pożegnania się z nim. W takim zaś wypadku odczucie straty i krzywdy było niewątpliwie jeszcze bardziej dojmujące. Trzeba mieć przy tym na uwadze, że wskutek śmierci N. B. doszło do odwrócenia naturalnego biegu rzeczy, zgodnie z którym to rodzice umierają pierwsi, co dla powódki było bezsprzecznie rzeczą trudną i generowało jeszcze większe cierpienie.

Zdaniem Sądu na rozmiar krzywdy, jakiej w wyniku śmierci N. B. doznali powodowie miała wpływ szczególna rola jaką zmarły odgrywał w życiu swojej matki i braci oraz więź emocjonalna jaka ich łączyła. Jak wynika z okoliczności N. B. był najstarszym synem G. B., a więc dzieckiem które z reguły otrzymuje pełnię rodzicielskiego zaangażowania,

uwagi i miłości, a jednocześnie z którym zwyczajowo rodzice wiążą największe nadzieje i oczekiwania. Podkreślić trzeba, że N. B. tych oczekiwań nie zawiódł. Kiedy w 1999 r. zmarł mąż G. B., a jego ojciec, N. B. przejął pieczę nad całą rodziną, stając się de facto jej głową, co podkreślała słuchana w charakterze strony powódka, wskazując przy tym, że syn N. „zastępował” jej męża, co niewątpliwie powodowało pogłębienie łączącej ich więzi. Warto przy tym podnieść, że z uwagi na wykonywany zawód Policjanta N. B. był szczególnie predysponowany do wykonywania w rodzinie „męskich obowiązków”, w tym obowiązków organizacyjnych. G. B. mogła zawsze liczyć na pomoc syna N., szczególnie finansową, której ten nie odmawiał, chętnie partycypując w domowym budżecie, co z pewnością dawało G. B. poczucie komfortu, zwłaszcza, że pozostali dwaj synowie mieszkający razem z nią nie dokładali się do wydatków. N. B. odgrywał ważną rolę także w życiu braci, gdyż jako starszy brat stanowił dla nich autorytet, ale także z tego powodu, że zastępował im ojca po jego śmierci, co umacniało łączące ich więzi braterskie i nadawało im nowy, głębszy wymiar. N. B. udzielał obu braciom pomocy finansowej. N. B. i młodsi bracia mieli wspólne zainteresowania i pasje, szczególnie w postaci piłki nożnej. Wszyscy bracia grali w osiedlowej drużynie piłkarskiej, która brała udział w osiedlowych rozgrywkach. Ponadto, z bratem R. łączyło go zamiłowanie do motoryzacji, a z bratem M. zainteresowanie motocyklami. Z racji wspólnego zamieszkiwania N. B. miał z oboma braćmi codzienny kontakt. Wyjeżdżał wraz z braćmi na weekendy do rodziny oraz na wakacje nad morze. Godzi się jednak przypomnieć, że począwszy od 2000 r. kontakt N. B. z bratem R. był znacznie ograniczony, gdyż R. B. (1) rozpoczął odbywanie kary pozbawienia wolności, a N. B. odwiedzał go w zakładzie karnym jedynie 4-5 razy w roku. N. B. odgrywał istotną rolę szczególnie w życiu swojego najmłodszego brata M.. Od kiedy M. B. ukończył (...)lat brat N. wszędzie go zabierał ze sobą, m.in. na dyskoteki. M. B. obracał się w kręgu znajomych N. B.. Podkreślić trzeba, że postawa i działania N. B. determinowały ścieżkę edukacyjną jaką obrał M. B., której ukoronowaniem miało być rozpoczęcie przez niego pracy w Policji, do czego brat N. go namawiał. N. B. poradził bratu, aby przed podjęciem pracy w Policji ukończył studia, co pozwoli mu szybko awansować. M. B. liczył na to, że brat pomoże mu w karierze w Policji, co go jeszcze bardziej motywowało. Ostatecznie, kierując się wskazówkami najstarszego brata, M. B. podjął studia zaoczne w Wyższej Szkole (...) w P. na kierunku pedagogika (specjalizacja resocjalizacja). W tym czasie brat N. pomagał mu finansowo w opłaceniu czesnego i kosztów dojazdów do na uczelnię. Jak podkreślał słuchany w charakterze strony M. B., gdyby nie motywująca postawa brata N., nie rozpoczęłyby studiów, gdyż pierwotnie zamierzał zakończyć edukację już po maturze. Warto przy tym przypomnieć, że po ukończeniu studiów (...) nie podjął pracy w Policji, co w jego ocenie było przynajmniej pośrednio związane z tragiczną śmiercią brata.

Przy ustalaniu zasadności i wysokości zadośćuczynienia za krzywdy wywołane śmiercią osoby najbliższej należy brać pod uwagę będący jego następstwem stan psychofizyczny i emocjonalny uprawnionego oraz fakt wystąpienia zaburzeń w tym zakresie. Z ustalonych w sprawie okoliczności wynika, że po dowiedzeniu się o śmierci syna G. B., z uwagi na złe samopoczucie, została zabrana karetką do szpitala. Po wykonaniu odpowiednich badań została wypisana do domu. Przez następne dwa tygodnie przebywała na urlopie. Miała problemy z zasypianiem. Nie korzystała z pomocy psychologicznej i nie zażywała leków psychotropowych, a jedynie ogólnodostępne preparaty ziołowe na stres. Co istotne, wsparcia udzielał jej lekarz pracujący z nią w tym samym zakładzie opieki zdrowotnej, przeprowadzając z nią rozmowy w czasie których mogła się „wypłakać”. W poradzeniu sobie z traumą po śmierci syna pomagał jej także fakt, że podejmowała pracę, na której się koncertowała, co pozwalało jej oderwać się przynajmniej na jakiś czas od bolesnych wspomnień. Niewątpliwie dużym obciążeniem psychicznym był dla powódki udział w rozprawach karnych sprawy wypadku. Podkreślić przy tym trzeba, że jakkolwiek uczestnictwo powódki w tych rozprawach nie było obowiązkowe, to jednak jej zachowanie w tym zakresie jest całkowicie zrozumiałe, gdyż w ten sposób chciała dowiedzieć się, jaki naprawdę był przebieg wypadku. Aktualnie stan emocjonalny G. B. jest dobry, chociaż nadal nie pogodziła się ze śmiercią syna. Od śmierci syna G. B. nie lubi świąt Bożego Narodzenia, gdyż wtedy wracają wspomnienia związane z tym wydarzeniem. G. B. wspomina syna w czasie różnych świąt i uroczystości rodzinnych oraz w rocznicę jego śmierci. Odczuwa wtedy żal i ma poczucie niesprawiedliwości. Powód R. B. (1) dowiedział się o śmierci brata telefonicznie od matki, gdyż przebywał wówczas w zakładzie karnym. Nie chciał ujawniać wobec współwięźniów swoich negatywnych emocji i przeżywanego bólu. Nie mógł się „wypłakać”, gdyż bał się, że inni osadzeni dowiedzą się, iż jego brat był Policjantem, co mogłoby narazić go na ostracyzm. Nie korzystał z pomocy psychologicznej, ale podawano mu leki. Do dnia pogrzebu miał problemy ze snem. Obecnie wspomina brata szczególnie, gdy odwiedza jego grób oraz w święta. Z kolei M. B. uzyskał informację o śmierci N. B. od brata ciotecznego oraz od kolegi brata

z Policji. Do czasu pogrzebu nie docierało do niego, że brat nie żyje. Nie mógł wtedy spać. Po pogrzebie zaczął nadużywać alkoholu. Nie przyjmował leków na stres ani nie korzystał z pomocy psychologicznej. Jak wynika z opinii biegłego psychologa, proces żałoby po śmierci N. B. dotknął wszystkich sfer funkcjonowania powodów, tj. zarówno sfery psychicznej, fizycznej jak i emocjonalnej. Proces żałoby przebiegał u nich prawidłowo, trwał od 1 roku do 2 lat i został już zakończony. Obecnie wszyscy powodowie funkcjonują na stabilnym poziomie psychicznym, bez cech wskazujących na potrzebę interwencji psychologicznej w związku z tragiczną śmiercią N. B.. Warto przy tym podkreślić, że przeżywana przez powodów żałoba nie konwertowała do poziomu patologii i nie spowodowała wystąpienia u nich jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Zdaniem Sądu można przyjąć, że śmierć N. B., jakkolwiek z pewnością była źródłem bólu i cierpienia, to jednak nie spowodowała destabilizacji życia powodów. Zauważyć bowiem trzeba, że niedługo po śmierci syna powódka powróciła do pełnoetatowej pracy pielęgniarstwa, którą kontynuowała do przejścia na emeryturę. Także obecnie powódka pracuje, przy czym w dużo mniejszym wymiarze czasowym, a nadto udziela pomocy pozostałym synom w opiece nad ich dziećmi. Z kolei powód M. B., pomimo śmierci brata ukończył rozpoczęte wcześniej studia i podejmuje pracę zarobkową. Obaj młodsi bracia N. B. założyli także własne rodziny. Z całą więc pewnością powodowie z powodzeniem zaadoptowali się do nowej sytuacji. W konsekwencji uznać trzeba, że śmierć N. B. nie wstrząsnęła podstawami bytu i egzystencji powodów.

Dokonując oceny krzywd, jakich doznali powodowie nie można pominąć faktu, że w chwili śmierci N. B. powodowie byli już osobami dorosłymi, które z reguły mają dużo większe możliwości w zakresie akceptacji śmierci osoby bliskiej, pogodzenia się z nią, niż dzieci. Skala negatywnych przeżyć psychicznych spowodowanych śmiercią osoby bliskiej, będzie zawsze większa u dziecka, które w tej sytuacji traci punkt oparcia, niż w przypadku osoby dorosłej, mającej już określone doświadczenie życiowe i tym samym generalnie zwiększony zakres odporności na cierpienie. W przedmiotowej sprawie, zgodnie ze stanowiskiem zajmowanym w orzecznictwie, należało uwzględnić również wiek osoby zmarłej. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że N. B. w chwili śmierci był (...) – letnim mężczyzną w sile wieku, mającym przed sobą w zasadzie całe życie oraz perspektywę zawarcia związku małżeńskiego i założenia rodziny, posiadania potomstwa, rozwoju zawodowego czy realizacji swoich pasji i zainteresowań. Nie ulega więc wątpliwości, że jego śmierć miała charakter przedwczesny. Gdyby nie przedmiotowy wypadek powodowie mogliby cieszyć się wsparciem oraz miłością syna i brata jeszcze wiele lat. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że jakkolwiek w chwili wypadku N. B. nie pozostawał w żadnym związku, to jednak z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że pewnej perspektywie czasowej, podobnie jak bracia, wszedłby w związek małżeński lub partnerski i założył rodzinę, na co wskazywała słuchana w charakterze strony powódka, oraz wyprowadził się od niej. W konsekwencji z biegiem czasu więzy emocjonalne łączące powodów i N. B. bez wątpienia uległyby osłabieniu. Naturalnym jest bowiem to, że osoba zakładająca własną rodzinę w coraz mniejszym stopniu koncentruje się na relacjach z rodzicami i rodzeństwem, większą część swojej aktywności skupiając na partnerze czy małżonku oraz potomstwie. Niezależnie jednak od tego czy N. B. założyłby rodzinę czy też nie, to biorąc pod uwagę fakt, że obaj jego bracia założyli własne rodziny i posiadają dzieci, nie może budzić wątpliwości, że więzy łączące braci z N. B. uległyby stopniowemu osłabieniu. N. B. przestałby być dla braci takim autorytetem jakim był w czasie, gdy byli oni dziećmi czy nastolatkami.

Na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej ma także wpływ możliwość oparcia się w trudnych chwilach na innych. Krzywda będąca konsekwencją śmierci bliskich jest bowiem dużo bardziej odczuwalna dla osób, które w nowej rzeczywistości pozostają osamotnione. Zdaniem Sądu jakkolwiek powódka G. B. straciła syna, a powodowie R. B. (1) i M. B. brata, który był bez wątpienia jedną z najbliższych dla nich osób, to jednak nie stali się osobami zupełnie samotnymi. Powódka G. B. posiada jeszcze dwóch synów, którzy jakkolwiek założyli własne rodziny, to jednak pozostają z nią w bezpośrednim, codziennym kontakcie. Wynika to z faktu, że syn M. wraz z żoną i córką mieszkają razem z powódką, tworząc wspólne gospodarstwo domowe. Co istotne syn M. udziela matce wsparcia finansowego w ten sposób, że to on opłaca wszelkie rachunki za media. Natomiast syn R. mieszka razem z żoną i córką w tym samym bloku co matka (piętro niżej). Powódka G. B. przebywając na emeryturze realizuje się jako babcia udzielając pomocy obu synom w opiece nad wnuczkami, które jak sama przyznała są dla niej źródłem radości. Jak już podkreślono, powodowie R. B. (1) i M. B. posiadają już własne rodziny (małżonki i dzieci), które bez wątpienia są dla nich źródłem wsparcia przede wszystkim emocjonalnego i duchowego. Obaj mogą również liczyć na siebie. Powodowie nie zostali zatem w związku ze stratą syna i brata pozbawieni możliwości uzyskania pomocy czy to materialnej, czy duchowej ze

strony osób najbliższych, zarówno obecnie, jak i w przyszłości, co w pewnym stopniu łagodzi ich ból wywołany tym tragicznym wydarzeniem oraz umożliwia szybsze odnalezienie się w zmienionej sytuacji.

Z uwagi więc na fakt, że suma zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa oraz uwzględniając wszystkie wskazane i rozważone powyżej okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną na skutek śmierci syna przez powódkę G. B. będzie kwota 100 000 zł, natomiast odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną na skutek śmierci brata przez powodów R. B. (1) i M. B. będą dla nich kwoty po 60 000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego tak ustalone sumy zadośćuczynienia powinny stanowić dla powodów ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie spełnią swą funkcję kompensacyjną i pomogą im w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Uwzględniają one bowiem dramatyzm doznań powodów, cierpienia moralne i wstrząs wywołany tragiczną śmiercią ich syna i brata, nie pomijają także istotnego faktu, że powodowie wskutek wypadku drogowego utracili jednego z najbliższych członków rodziny, z którym jeszcze przez wiele lat, tworzyliby rodzinę. Naruszenie tak silnych więzi rodzinnych zasługiwało bez wątpienia na ochronę.

Odnosząc się do dochodzonego przez powódkę G. B. żądania zasądzenia na jej rzecz odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w następstwie śmierci syna wskazać należy, iż przepis art. 446 § 3 k.c., przewiduje możliwość przyznania odszkodowania jeśli wskutek śmierci osoby bliskiej nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego. Pogorszenie sytuacji życiowej, o jakiej mowa w przepisie art. 446 § 3 k.c., ma sens o wiele szerszy niż utrata środków utrzymania, a odszkodowanie obejmuje szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do policzenia prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osób najbliższych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2009 r.,

I CSK 149/09, LEX nr 607232). Celem tego odszkodowania ma być zrekompensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, nie może ono być natomiast źródłem wzbogacenia się tych osób. Sąd w niniejszym składzie podziela zdanie wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 sierpnia 2012 r. (I ACa 86/12, Legalis nr 730759), iż użycie w art. 446 § 3 k.c. określenia "odszkodowanie" – w przeciwieństwie do użytego w art. 445 k.c. bądź art. 446 § 4 k.c. określenia "zadośćuczynienie" nie stoi na przeszkodzie uznaniu możliwości stosowania

art. 446 § 3 k.c. do szkód niematerialnych. Możliwość zasądzenia odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. nie obejmuje co prawda rekompensaty za krzywdę moralną, tj. krzywdę pozostającą w sferze subiektywnych, wewnętrznych przeżyć danej osoby. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią bowiem w żadnej mierze podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. Zarazem jednak jeśli te negatywne emocje wywołały osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności dnia codziennego, to – nawet bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa – można na zasadzie domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.) przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego. Na uwagę zasługuje trafne stanowisko Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 16 kwietnia 2008 r. (V CSK 544/07, Legalis nr 304279), wyraził pogląd, iż zwrot "znaczne pogorszenie sytuacji życiowej" należy odczytywać nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację. Do tych ostatnich niewątpliwie zaliczyć należy utratę oczekiwania przez osobę poszkodowaną na pomoc i wsparcie członka rodziny, których mogła ona zasadnie spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań. Pogorszenie sytuacji życiowej niewątpliwie obejmuje przy tym szkody obecne, jak i przyszłe. Nawet jeśli zostaną one zrekompensowane zgodnie z art. 446 § 2 k.c., to jednak pozostanie rozległa dziedzina utraty świadczeń z zakresu wzajemnej pomocy, opieki, których w ramach powołanego przepisu pokryć nie można (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 marca 2007 r., V CSK 459/06, LEX nr 277273). Z kolei w wyroku z dnia

16 października 2008 r. (III CSK 143/08, Legalis nr 127036) Sąd Najwyższy stwierdził, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej uprawnionego w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. zależne jest od rozmiarów ujemnych następstw o charakterze majątkowym, a także zmian w sferze dóbr niematerialnych uprawnionego wywołanych przez śmierć osoby bliskiej, już istniejących oraz dających się przewidzieć w przyszłości na podstawie zasad doświadczenia życiowego. Jego ocena powinna być oparta na szczegółowej analizie sytuacji osoby uprawnionej z uwzględnieniem wszystkich okoliczności,

które mają wpływ na jej warunki i trudności życiowe, stan zdrowia (w tym jego ewentualne pogorszenie wywołane śmiercią osoby najbliższej), wiek, stosunki rodzinne i majątkowe.

Sytuacja życiowa w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. to ogół czynników, składających się na położenie życiowe jednostki – to także trudno mierzalne wartości ekonomiczne. Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, wedle których należy szacować uszczerbek polegający na pogorszeniu się sytuacji życiowej, mówiąc jedynie, że odszkodowanie ma być "stosowne". Wykładnia celowościowa każe przyjąć, że odszkodowanie stosowne to takie, które w sposób dostateczny rekompensuje doznaną szkodę, uwzględniając jej rozmiar, długotrwałość, szczególne okoliczności danego przypadku, ale także stopę życiową społeczeństwa.

Przenosząc wszystkie powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, iż niezaprzeczalnie śmierć syna N. B. spowodowała znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki G. B. i w ocenie Sądu adekwatnym odszkodowaniem z tego tytułu będzie dla niej kwota 30 000 zł, na poczet której należało zaliczyć kwotę 10 000 zł wypłaconą powódce z tego tytułu w toku postępowania likwidacyjnego. Mieszczą się w niej zaś zarówno czysto ekonomiczne, jak i o pozaekonomiczne równoważne elementy odszkodowania. Ten pierwszy aspekt obejmuje utratę korzyści materialnych. Nie ulega wątpliwości, że G. B. i N. B. tworzyli wspólne gospodarstwo domowe. Jak ustalono, N. B. partycypował w domowym budżecie w kwocie około 700-800 zł miesięcznie. Po jego śmierci tego wkładu do domowego budżetu zabrakło. Biorąc pod uwagę fakt, że na dzień śmierci N. B. nie pozostawał w żadnym związku i nie miał skonkretyzowanych planów założenia rodziny, można przyjąć, że jeszcze przez co najmniej kilka lat mieszkałby z matką, i tym samym dokładał się do domowego budżetu. Z drugiej zaś strony nie można zaprzeczyć, że wsparcie finansowe jakiego udzielał N. B. matce ulegałoby zmniejszeniu proporcjonalnie do procesu usamodzielniania się jego braci. Gdyby bowiem N. B. założył rodzinę i wyprowadził się od matki, to co oczywiste uzyskiwane dochody przeznaczałby na jej utrzymanie, a tym samym nie mógłby wspierać finansowo matki w dotychczasowym zakresie. Ponadto, z biegiem czasu obaj bracia sami uzyskiwaliby odpowiednie dochody. W takiej sytuacji powódka mogłaby liczyć na wsparcie ze strony każdego z synów.

Zdaniem Sądu, na skutek śmierci syna powódka doznała również szkody w aspekcie pozaekonomicznym, gdyż definitywnie utraciła możliwość uzyskania z jego strony pomocy, wsparcia i opieki w jesieni jej życia, której zasadnie mogła oczekiwać i na którą – jak sama podkreśliła – bardzo liczyła. W konsekwencji na zasadzie domniemania faktycznego można przyjąć, że wskutek śmierci N. B. doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej jego matki. Zdaniem Sądu w świetle całokształtu okoliczności sprawy, przyznana powódce kwota 20 000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej, uwzględniająca wypłaconą jej już przez pozwanego kwotę 10 000 zł spełni funkcję "stosownego odszkodowania" w rozumieniu

art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 322 k.p.c. i pozwoli jej przystosować się do zmienionych warunków życiowych. Biorąc pod uwagę obecny poziom życia społeczeństwa w Polsce oraz fakt, że powódka została pozbawiona możliwości uzyskania pomocy ze strony syna przez okres co najmniej kilku lat, nie można uznać by wyżej wskazana kwota była wygórowana czy znacząco odbiegała od przyznawanych odszkodowań w sprawach o podobnym stanie faktycznym. W uzupełnieniu przedstawionych rozważań nadmienić trzeba, iż wbrew twierdzeniom pozwanego, wypłacona przez niego w 2009 r. na rzecz powódki kwota 23 640,10 zł nie stanowiła odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, ale zwrot kosztów pogrzebu i nagrobka oraz odszkodowanie za zniszczony pojazd P. (...). W rezultacie, brak było podstaw do zaliczenia tej kwoty na poczet przyznanej powódce w niniejszej sprawie na podstawie art. 446 § 3 k.c. kwoty odszkodowania.

Zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Obowiązek zaspokojenia roszczeń o zadośćuczynienie, jak również o odszkodowanie staje się wymagalny z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty. Zobowiązanie z tytułu zadośćuczynienia, a także odszkodowania są bowiem zobowiązaniami bezterminowymi, a o przekształceniu ich w zobowiązania terminowe decyduje wierzyciel poprzez wezwanie dłużnika do ich wykonania (takie – w pełni podzielane przez Sąd Okręgowy – stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683). Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien więc spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego

wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty i jej wymagalności, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy. Zgodnie z art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku zaś gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w § 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

W niniejszej sprawie powódka G. B. domagała się przyznania odsetek ustawowych od dochodzonego roszczenia o zadośćuczynienie od kwoty 80 000 zł od dnia 6 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty i od kwoty 20 000 zł od dnia 25 lipca 2015 r. do dnia zapłaty, natomiast od roszczenia o odszkodowanie od dnia 6 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty. Z kolei powodowie R. B. (1) i M. B. domagali się przyznania odsetek ustawowych od dochodzonego roszczenia o zadośćuczynienie od kwot po 30 000 zł od dnia 6 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty i od kwot po 50 000 zł od dnia 25 lipca 2015 r. do dnia zapłaty. Sformułowane w tym zakresie żądania nie zasługiwały w całości na uwzględnienie. Z ustalonych w sprawie okoliczności wynika, że pismem z dnia 2 grudnia 2014 r., doręczonym ubezpieczycielowi w dniu 5 grudnia 2014 r. powodowie wezwali go do zapłaty na rzecz G. B. tytułem zadośćuczynienia kwoty 80 000 zł i tytułem odszkodowania kwoty 40 000 zł, a na rzecz R. B. (1) i M. B. tytułem zadośćuczynienia kwot po 30 000 zł. W tej sytuacji 30 – dniowy termin na spełnienie roszczeń w ww. zakresie upływał w dniu 6 stycznia 2015 r., który jednak w świetle ustawy z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy (Dz.U. z 2015 r. poz. 90), jest dniem ustawowo wolnym od pracy, co oznacza, że zgodnie z art. 115 k.c., odsetki od ww. kwot zadośćuczynienia i odszkodowania należą się począwszy od dnia następnego, czyli od dnia 7 stycznia 2015 r. Zdaniem Sądu, odsetki od zasądzonych powodom kwot zadośćuczynienia w zakresie przekraczającym kwoty określone w ww. piśmie z dnia 2 grudnia 2014 r., należały się począwszy od dnia 27 lipca 2015 r. Jak bowiem wynika z okoliczności, powodowie zgłosili ubezpieczycielowi roszczenia z tytułu zadośćuczynienia odpowiadające roszczeniom dochodzonym w niniejszej sprawie, w piśmie z dnia 23 czerwca 2015 r., które wpłynęło do pozwanego w dniu 26 czerwca 2015 r. W takim stanie rzeczy 30 – dniowy termin na spełnienie tych roszczeń upływał w dniu 25 lipca 2015 r., co oznacza, że zasadniczo odsetki należały się od dnia następnego, czyli od dnia 26 lipca 2015 r., który jednak był niedzielą, a zatem ostatecznie należało przyznać odsetki od dnia 27 lipca 2015 r.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. rozdzielając je stosunkowo i przyjmując, że powódka G. B. wygrała sprawę w 6/7 zaś pozwany (...) S.A. w 1/7 (co wynika ze stosunku kwoty 120 000 zł zasądzonej na rzecz powódki do kwoty 140 000 zł dochodzonej przez nią w niniejszej sprawie), powód R. B. (1) wygrał sprawę w 3/4, zaś pozwany (...) S.A. w 1/4 (co wynika ze stosunku kwoty 60 000 zł zasądzonej na rzecz powoda do kwoty 80 000 zł dochodzonej przez niego w niniejszej sprawie), natomiast powód M. B. wygrał sprawę w 3/4, zaś pozwany (...) S.A. w 1/4 (co wynika ze stosunku kwoty 60 000 zł zasądzonej na rzecz powoda do kwoty 80 000 zł dochodzonej przez niego w niniejszej sprawie), oraz na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów Referendarzowi sądowemu.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.